**Juampi.** Kiedy narodziło się nasze pierwsze dziecko nie byłem na to przygotowany... zupełnie!

**Sole.** Podczas mojej pierwszej ciąży z Guadalupe pracowałam przez osiem i pół miesiąca. Oprócz tego odbywałam kurs podyplomowy trzy razy w tygodniu do 8.00 wieczorem. Krążyłam po kampusie uniwersyteckim z wielkim brzuchem. Kiedy się urodziła, trzymałam ją w ramionach i...nagle moja kariera się zakończyła. Powiedziałam sobie: "Teraz nie mogę opuścić domu." Ona wygrała tę walkę o mnie. To wywołało oczywiście kolejny wielki kryzys w mojej rodzinie. "Co Ty sobie myślisz?! Porzucasz swoją karierę zawodową?!" Podjęcie tej decyzji, rezygnacja z tego wszystkiego, bardzo dużo mnie kosztowało. Rozmawiałam o tym z Juampi'm. On powiedział: "Nie mam z tym problemu. Podoba mi się pomysł, żebyś została w domu. Tak długo jak wystarczy nam pieniędzy...damy radę." Oczywiście musieliśmy dobrze planować swoje wydatki. "Będziemy żyć z mojej pensji."

Kolejne ciąże przyniosły jeszcze więcej powodów do krytyki: "Znowu jesteś w ciąży? O kurczę!" I za każdym razem, kiedy pojawiały się problemy finansowe, zawsze znalazł się ktoś, kto mówił: "To dlaczego zdecydowaliście się na tyle dzieci?"

**Juampi.** Dziś każdy planuje wszystko tak, aby zmaksymalizować konsumpcję. Więc kiedy Twoja rodzina liczy siedem osób nie możesz konsumować tyle co większość ludzi, bo nie ma na to pieniędzy.

**Sole.** Nawet obecnie, kiedy czasami trudniej jest związać koniec z końcem, mówię mu: "Może lepiej zacznę pracę, dla Ciebie to za dużo." A on odpowiada: "Słuchaj, bardzo się cieszę, że zostajesz w domu, ale jeśli uznasz, że lepiej, abyś pracowała, to w porządku. Będę Cię wspierał niezależnie do Twojej decyzji."

**Juampi.** W mojej rodzinie normą jest "racjonalizowanie" liczby narodzin, tak to nazwijmy. Kiedy Sole była w ciąży z naszym piątym dzieckiem i powiedziała mi o tym, ja się bardzo ucieszyłem, ale jednocześnie pomyślałem: "Jak mam powiedzieć moim rodzicom, że znów oczekujemy dziecka?" Więc zacząłem się zastanawiać i powiedziałem sobie: "No dobrze, to KTÓREGO z moich dzieci nie powinienem mieć? Gdybym miał wybrać z nich tylko troje, to które bym pominął? To niemożliwe."

**Sole.** Każde z nich wiele nas uczy, niezależnie od etapu na jakim jest.

**Juampi.** Sprawiają, że każdy dzień jest pełen barw.

**Sole.** Kiedy przypominam sobie jak przeżywałam macierzyństwo, kiedy miałam tylko Guadalupe, to wydaje mi się, że byłam bardziej zestresowana przy jednym dziecku, niż teraz przy pięciorgu. Teraz jestem dość zmęczona fizycznie. Ale kiedy miałam tylko ją, byłam ogromnie wyczerpana psychicznie. Czułam na sobie wielkie brzemię... Zawsze myślałam, że jeśli coś zepsuję, to zmarnuję temu dziecku życie. Kiedy później pojawiły się kolejne, życie po prostu zrobiło swoje. Przestałam mieć potrzebę kontrolowania wszystkiego. Niech się dzieje, co ma się dziać. Ugotuję to, co mi się uda. Pozmywam to, co mogę. Zrobię tyle, ile się da. Duża część tego stresu i zmartwień zniknęła. Teraz zostało mi tylko zmęczenie fizyczne, bieganie za nimi wszystkimi itd. Ale mam w sobie znacznie więcej spokoju teraz przy piątce dzieci niż kiedy miałam tylko jedno.

**Juampi.** Kiedy pojawia się twoje pierwsze dziecko, pierwszą rzeczą staje się opieka nad tym dzieckiem. To jest bardzo ważne i musisz dać mu wszystko, czego potrzebuje. Ale zawsze trzeba pamiętać, że aby dobrze zadbać o swoje dziecko, najważniejsze jest zadbać o swojego współmałżonka. Najpierw trzeba dobrze zaopiekować się żoną, a jeśli to robisz, ona również dobrze zadba o Ciebie. Razem, wspólnie otoczycie należytą opieką dziecko.

**Sole.** Kiedy Juan Ignacio, nasze czwarte dziecko, miał 2 lata, a ja któregoś dnia zmywałam naczynia, zaczął ciągnąć mnie za spodnie i mówić: "Mamo, weź mnie na kolana." "Już idę, Juanito, już idę! Mamusia już do Ciebie idzie, jeszcze tylko skończę myć dwa małe talerzyki..." "Mamo, NA KOLANA!" "Tak, skarbie. Już zaraz!" Próbowałam odwrócić jego uwagę. A on znów ciągnie mnie za nogawkę i mówi: "Nie, mamo. TERAZ! Bo Ci to przepadnie." Zmywałam te naczynia i mnie zamurowało, przysięgam. Oczy zaszły mi łzami, a on powtórzył: "Bo Ci to przepadnie." Ma dwa latka, wyrośnie w mgnieniu oka, a ja to przegapię, bo zmywam naczynia- tak jakby zmywanie naczyń było najważniejsze na świecie. Odeszłam od zlewu, zdjęłam rękawiczki, wzięłam go na kolana i powiedziałam: "Masz rację." Naprawdę, wszystko inne kupujesz i wyrzucasz, a z rodziną to tak nie działa. Nie da się jej zastąpić.

**Juampi.** W pewien sposób każdy rodzic marzy o tym, aby jego dzieci rosły i były zdrowe, nie tylko fizycznie, ale też duchowo. Może ja tego pragnę najbardziej, abym zobaczył jak moje dzieci dorastają wyznając dobre wartości i idąc za Bożym przesłaniem. Pomagając dzieciom poznawać Boga, również głosisz Jego słowo.